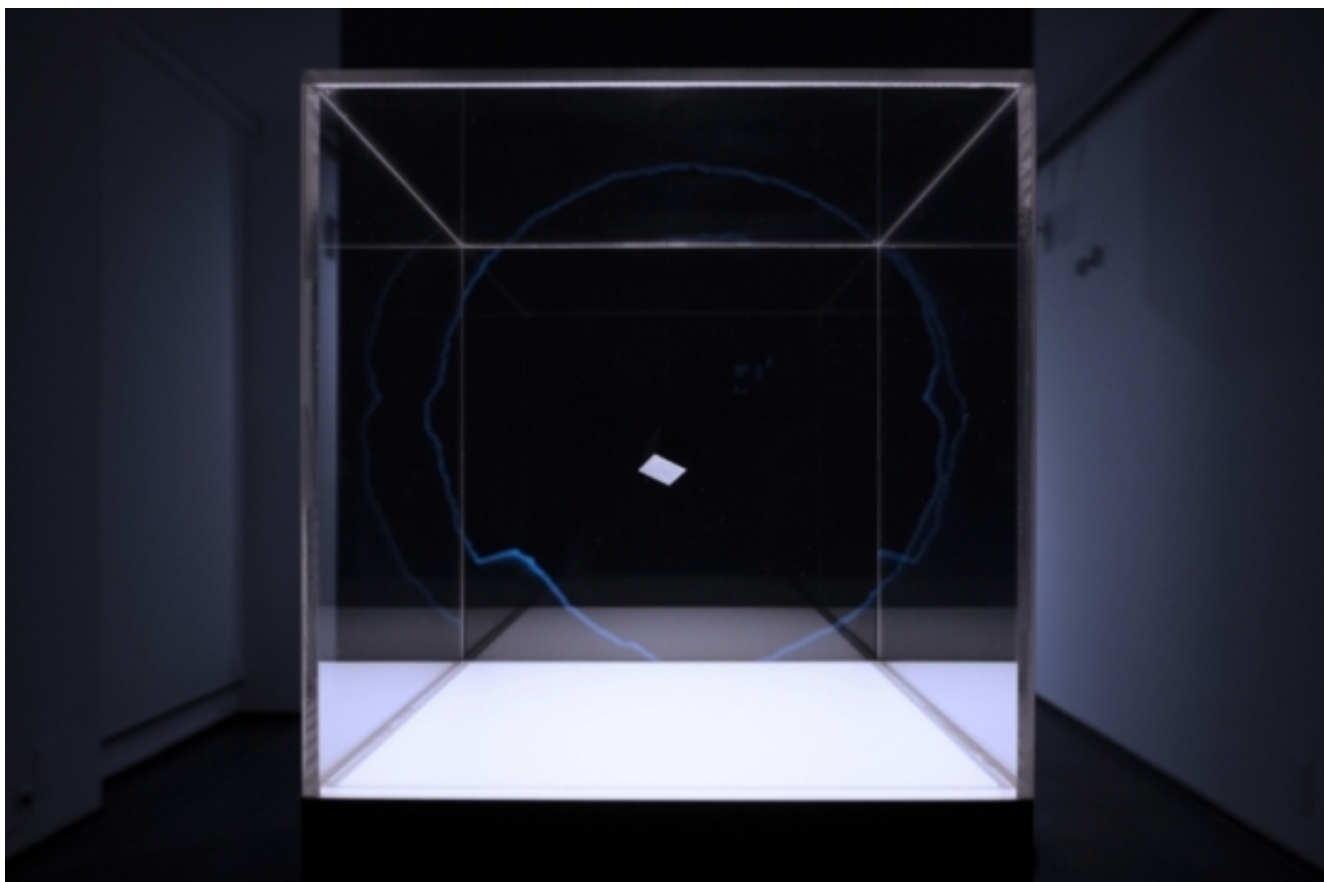


Zobaczyć niewidzialne. Borys Makary w Galerii Foto-Gen.



W świadectwie dojrzałości sztuki zapisany jest obowiązek poszukiwania, zasada dociekania, postulat aktywności twórczej, która odkrywa i pokazuje. Narzędzia dociekania, technologie naszych dni, umożliwiają odkrywanie coraz większej doskonałości istnienia, przoduje w tym nauka, ale sztuka jest o krok, a artyści mają poczucie, że ich misja pomaga dociec Prawdy. Wizualizują owe poszukiwania w estetycznej formie. Odbiorca tych działań może być - nie bez wysiłku - nakierowany na myślenie wedle intencji artysty, zaproszony do interakcji, traktowany jak student oczekujący oświecenia. O

myśleniu poddawanemu wizualnej ścieżce poznania jest wystawa Borysa Makarego w Galerii Foto-Gen we Wrocławiu. Co jest jej ideą?

Spójrzmy na tytuł: „2460376” – to uproszczony zapis objętości sześcianu węgla o boku 1,35 cm. O co nie zapytamy: o środki formalne, absolut, metrum, kosmos i prawa fizyki, Borys Makary jest przygotowany i wyklada ideowe i artystyczne pryncypia w sposób kompetentny a zarazem nie pozbawiony dydaktycznej pasji w autorskich tekstach do wystawy i w radiowych rozmowach. „W projekcie stworzyłem na podstawie obliczeń matematycznych kostkę węgla, która w swojej objętości zawiera całą ludzkość. Sześcian jest zrobiony z węgla, gdyż życie istnieje na fundamencie zbudowanym z tego pierwiastka, jest jego symbolem”. Artysta demonstruje otwarty model myślenia, wartościowania i wrażliwości, który zmierza do „przeobrażenia stosunku człowieka nie tylko do sztuki, ale do siebie, do innych ludzi, do świata”. To radykalizm konceptualny: zapytajmy, na ile czytelny i atrakcyjny po latach, jakie minęły od konceptualnej determinacji. „Zderzam obiekty naturalistyczne ze zdjęciami z mikroskopu elektronowego”. „Ciało jest częścią Wszechświata, jest zbudowane z tej samej materii, jest materią, i tak, jak on, w swej kruchości przeminie”. Konceptualne skłonności powiązania sztuki z nauką, są tutaj manifestowane a nawet dominujące, jednak siła poetyckiej konstatacji jest *ipso facto* przesłaniem, gdczytamy, że człowiek w stosunku do

Wszechświata „jest kawałkiem węgla w odmętach nieznanego”. Znakomite obrazy fotograficzne, o zróżnicowanej walorowo, czarnobiałej ekspresji zarówno malarskich jak i geometrycznych układów, są nasycone tajemnicą, wynikającą ze zmierzenia się z dziełem stworzenia wydobytym z pracowni Wielkiego Geometry, którą Makary ostentacyjnie penetruje obiektywem kamery elektronicznej. Autorskie teksty Makarego, objaśniające, opisujące wystawę, mogą być pewną alternatywą: narzucają język interpretacji ekspozycji, która składa się z głównie z fotografii, ale także z arte faktów i wideo. Szczególnie w odniesieniu do autonomii obrazu fotograficznego jest to stymulowanie wyobraźni, a co za tym idzie, przeżycie estetyczne zawdzięczamy jakby nie sobie samym. Albowiem jest naszą osobną sprawą Ingardenowski „akt przeżyciowy człowieka”, kontakt z obszarem niewiadomego, daje poczucie bycia odkrywcą. Tymczasem czegoś ubywa, kiedy Borys Makary wyjaśnia efekty uzyskane dzięki technice elektronicznej fotografii, która pokazuje materię cząstek węgla, wapnia czy bizmutu. Metody pracy twórczej i założenia programowe, pokazują w jakim towarzystwie obraca się Makary. W 1968 roku Sol Le Witt zakopał sześcian z metalu. Uczynił przedmiot niewidzialnym, aby uruchomić wyobraźnię na wielu poziomach, powiązać z czynem ukrycia, ciąg domysłów, odczuć, skojarzeń związanych z sytuacją zakopania w ziemi, uziemienia, niewidoczności, ukrycia. Makary uznaje za istotne przesłanie sztuki, odkrywanie niewidzialnego, i realizuje ten postulat w fotografiach

elektronowych. Jednak teza o odkrywaniu niewidzialnego jest tutaj wątpliwa. Oglądamy, jak na dłoni, powiększone struktury materii, jej budowę, niebywałą estetykę kształtów powiększonych gigantycznie fragmentów natury. To co widzimy, jest tym, co widzimy. Fotografia elektronowa jest nowoczesnym przedłużeniem ludzkiego oka. W sensie metaforycznym Makary, podąża za okiem Leonarda da Vinci, odślaniającego - z górą pięćset lat temu, to co niewidzialne: wewnątrz ludzkiego ciała (mięśnie, płód w ciele matki, organy wewnętrzne etc.), jako artysta empiryk, rysuje z dokładnością fotografii studia anatomiczne.

Trwa długotrwały proces zbliżania nauki i sztuki. Naukowcy, fizycy, matematycy, szukają dróg do rozwiązania problemu, przeprowadzają dowody, rozwiązują zagadki. Stoi za tym często męczący, skomplikowany bywa nierozwiązywalny proces myślenia. Z obszaru naukowej dociekliwości o teoriopoznawczym charakterze, wyłania się wystawa „2460376” w Galerii Foto Gen. Jeszcze kilka zdań od fizyków. Noblista Richarda Feynman: „odkrycie struktur porządku wszechświata spoczywa na przesłankach estetycznych”, Murray Gell-Mann uważa, że natura jest nierozłączna z pięknem. Panteizm stoików przychodzi mi do głowy: „Świat tworzy jedną wielką całość, jest jakby ogromnym, organicznym ciałem. Jest żywy, rozumny, celowy, a przy tym jednolity, jednym prawem rządzony, jakby jaka żywa, rozumna istota”. Czy Borys Makary uznaje swoje

działania twórcze objawione na wystawie za platformę poznawczą? Wydaje się interesujące, jakie będą kontynuacje i rodzaj intelektualnej perspektywy. Wystawa nie powinna przechodzić do historii, lecz ją tworzyć. Świat, w którym dopatrujemy się natury nadprzyrodzonej jest doskonały, przy tym nieograniczony, wieczny i nieskończony, ma boską naturę, której prawa i kształty zgłębia Borys Makary.

Roger Piaskowski